

Polacy w Brazylii

Praca niniejsza została oparta na bogatej literaturze dotyczącej osadnictwa polskiego w Brazylii. Autorka, nie roszcując sobie pretensji do wyczerpania problemu, posługując się przypisami, przedstawia historię osadnictwa polskiego w tym kraju, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przyczyny, jakie zadecydowały o stosunkowo powolnym procesie asymilacji tej grupy wychodźców, celem przyjęcia z pomocą nauczycielowi geografii w realizacji hasła programowego w kl. VIII: "Polacy w Brazylii". Przytoczona literatura oraz krótka jej ocena ułatwi sięgnięcie po oryginalne materiały.

W literaturze polskiej istnieje wiele prac dotyczących osadnictwa polskiego w Brazylii. Pierwsze z nich ukazały się z końcem XIX w. Są to prace: Siemieradzkiego /53/, Dygasińskiego /7/, Hempla /22/, Kłobukowskiego /28/, Okołowicza /45/, Włodka /64/. Przedstawiają one zagadnienia emigracji polskiej oraz osadnictwa w Brazylii liczbowo, nie szczędząc również dramatycznych opisów rozczarowań i indywidualnych tragedii chłopów polskich. W pierwszym trzydziestoleciu XX w. problem ten jest tematem prac: Głuchowskiego /15/, Migasińskiego /44/ i Lepeckiego /34/. Po drugiej wojnie światowej ukazały się nowe opracowania tego zagadnienia w pracach: Lepeckiego /38/, Gardolińskiego /19, 20/, Wójcika /66,67,68/¹ i innych.

W 1971 r. została wydana praca zbiorowa: Emigracja Polska

¹ Autor tych prac przebywał w Brazylii ponad 30 lat. Był on nauczycielem dwóch pokoleń osadników polskich.

w Brazylii ², poświęcona stuleciu osadnictwa polskiego w tym kraju, będąca niejako pierwszą próbą szerszego ujęcia problematyki Polonii brazylijskiej. W opracowaniu tym znajduje się wiele prac już wcześniej publikowanych.

Problem trudny do rozwiązania, ze względu na brak danych statystycznych, względnie ich wyrywkowość, stanowi liczba i rozmieszczenie Polaków. Szczególne ubóstwo tak ważnego dla nas materiału źródłowego dotyczy Polaków w Brazylii ³.

Autorzy wielu prac dotyczących osadnictwa polskiego w Brazylii opierają się na danych liczbowych zaczerpniętych z prac swoich poprzedników, względnie na własnej intuicji, próbując przedstawić to zjawisko w sposób jak najbardziej prawdopodobny. I tak M. Sekuła /52, s.115/ biorąc za podstawę "arkusze rodzinne", według których rodziny polskie liczyły przeciętnie 5,8 osób, przy zastosowaniu 25% wskaźnika przyrostu ludności za każde dziesięciolecie, wylicza, że w stanie Rio Grande do Sul mieszka 256 200 Polaków.

w Paranie	307 370
w Santa Catarina	89 000
w Sao Paulo i pozost.stan.	190 320.

Zatem Polonia brazylijska, zdaniem tego autora, liczyła w 1971 r. 842 890.

² Emigracja Polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa. Warszawa 1971.

³ Na brak polskich źródeł statystycznych wpłynął fakt, że stosunkowo duża grupa emigrantów polskich opuściła kraj, udając się w poszukiwaniu chleba przez tzw. "zieloną granicę". Punkt zborny znajdował się w Hamburgu, skąd statki niemieckie dokonywały dalszego transportu emigrantów. Opracowania statystyczne sporządzone w kraju imigracji również nie dają prawidłowego obrazu, gdyż rejestracja cudzoziemców odbywała się według kraju, z którego przybyli. W największej liczbie Polacy opuścili kraj w okresie zaborów. Dlatego też w spisach odnotowano ich jako Austriaków, Niemców i Rosjan. Fakt ten dokładnie ilustruje liczbowy wykaz emigrantów na terenie stanu Rio Grande do Sul podany przez Gardolińskiego w art. Pierzy polscy w stanie Rio Grande do Sul.

Do podobnych wyników doszedł ks. J.Zajac /69, s.149/, który oparł się na statystycznych Centralnego Związku Polskiego oraz Polskiego Konsulatu Generalnego z roku 1937 /210 tys. Polaków/. W obliczeniach uwzględnił wskaźnik rocznego przyrostu naturalnego w Brazylii /3,6%/, 6 osób w rodzinie, dolicza 9 tys. osób przybyłych do Brazylii po drugiej wojnie światowej i określa liczbę Polaków w 1971 r. na 849 000. .

Dokąd nie zostaną zdefiniowane pojęcia: kogo dzisiaj należy uważać za Polaka mieszkającego poza granicami kraju /jakie przyjąć kryterium dla ustalenia narodowości/, które z cech /świadome poczucie narodowe, znajomość języka, pochodzenie, religię/ należy uważać za wiodące, dotąd liczba ta będzie dowolna.

Z jedyne go polskiego, powojennego, opracowania statystycznego dowiadujemy się, że w Brazylii mieszka 250-400 tys. Polaków /26/.

HISTORIA OSADNICTWA POLSKIEGO W BRAZYLII

Pierwszym Polakiem występującym w historii tego kraju był Krzysztof Arciszewski, admirał i wódz oddziałów holenderskich. Brał udział w walkach hiszpańsko-portugalskich na terenie Brazylii w latach 1629 - 1639. Dopiero w XIX w. przybyli tu pierwsi emigranci polityczni. Byli to przede wszystkim uczestnicy Powstania Listopadowego i Wiosny Ludów.

W większych grupach Polacy napłynęli do Brazylii w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. W 1869 r. przybyła grupa szesnastu rodzin polskich z Górnego Śląska i osiedliła się w Santa Catarina /63, s.163/. W latach 1853-1886 przybyło do Parany 8 tys. Polaków /38, s.69/, a w roku 1889 było ich tam już około 30 tys. /26/.

Największe rozmiary przybrała emigracja polska z końcem XIX w., zyskując sobie nazwę "gorączki brazylijskiej". Liczbę Po-

laków przybyłych w tym czasie /1890-1899/ szacuje się na około 60 tys. Z małymi wyjątkami osiedlili się oni w czterech stanach południowych: Sao Paulo, Parana, Santa Catarina i Rio Grande do Sul /38, s.86/.

Trzeci okres masowych wyjazdów do Brazylii, który objął część południową Królestwa Kongresowego i Galicji Wschodniej, przypadł na lata 1907-1914. Wyjazdy tego okresu zamknęły się liczbą 25 tys. /38, s.88/.

Czwarty okres emigracji rozpoczął rok 1919 a zakończył 1935, zamykając się liczbą 36 tys. emigrantów /38, s.188/.

W czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu przybyło do Brazylii około 8 tys. Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii, po rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych /26/.

Ze względu na ilościowe rozmiary, na szczególną uwagę zasługuje emigracja zarobkowa, która miała miejsce na przełomie XIX i XX wieku. Różniła się ona zasadniczo od emigracji podrózniczej i politycznej, w której brały udział jednostki przeważnie zamożne. Rozdrobnienie gospodarstw chłopskich, przeludnienie wsi i wynikła z tej sytuacji nędza, zmusiły tysiące chłopów do poszukiwania pracy i chleba poza granicami kraju. Wiadomość o kraju, w którym ziemię dają darmo⁴, o dalekiej Brazylii, dotarła poprzez agentów na wieś polską i trafiła na podatny grunt. O kraju tym jak o "obiecanej ziemi" mówiono z ambon i w rozmowach z sąsiadami. Za pierwszymi pionierami ruszyła ława chłopska, zarówno służba folwarczna, jak i chłopci posiadający własne gospodarstwa rolne. Wyjechali na drugi kontynent jakby do "austriackiej prowincji", ludzie, którzy słabo znali swój powiat, nie znali obcego języka i w większości byli analfabetami. Odważni i silni. Niejednokrotnie najlepsi. Podróż Polaków do Brazylii była pierwszą ciężką próbą. Z portu w Hamburgu wyruszyli w podróż morską do Rio de Janeiro na Wyspę Kwiatów, gdzie

⁴ W praktyce działki spłacane były w długoterminowych ratach.

umieszczani w barakach oczekiwali na wyznaczenie działek. Oczekiwanie to niejednokrotnie przeciągało się do dwóch lat. Wyzysk chłopa-emigranta, zapoczątkowany w kraju przez różnego rodzaju agentów, trwał przez wiele lat w nowym kraju. Nieznajomość miejscowych stosunków, odmienne warunki klimatyczno-krajobrazowe oraz brak opieki lekarskiej wpłynęły na dużą śmiertelność. A. Dygasiński określił tę sytuację w swoich listach z Brazylii jako "piekło brazylijskie". Podobne opisy można znaleźć w wielu innych pracach. Tylko żelazne zdrowie, wytrwałość i upór pozwoliły przetrwać emigrantom ten pierwszy okres. Wielu jednak Polaków w tym czasie zginęło. Jak duża była ich liczba, nie podają żadne statystyki.

"Zaczęły wtedy wśród nas grasować różne epidemie, choroby tropikalne, krwawe biegunki, tyfus, szkorbut i jakiś taki reumatyzm, co pokręcił ludziom członki w stawach. Łaziło to jak pokraki po tym obozie. I zaczęli wymierać ... Bywały dni, że naliczyłem do dziesięciu pogrzebów"⁵.

Rząd polski nie istniał, a zaborcy nie gwarantowali im żadnej pomocy, żadnej też od nich nie otrzymali⁶.

Rząd brazylijski nie był w stanie opanować wielkiej fali, która przybyła z Europy i zabezpieczyć imigrantom choćby minimum warunków potrzebnych do życia.

Po wyjściu z obozu osadnicy otrzymywali działki, których wielkość wahała się w granicach 20-25 ha. Po otrzymaniu działki pierwszą pracą było wyrębywanie ścieżek poprzez gęszcz. puszczy brazylijskiej. Chłopi gromadnie przystępowali do tej pracy: wycinali drzewa, po czym je palili. Między niezetłonymi pniami /rossy/ sadzili kukurydzę i groch. Na oczyszczonych poletkach siali żyto i pszenicę⁷.

⁵ Opowiada jeden z bohaterów powieści W. Wójcika, Lubliniacy w Brazylii.

⁶ W tym samym czasie osadnicy niemieccy, włoscy i japońscy otrzymywali od własnego rządu, w formie zapomogi, narzędzia rolnicze, niejednokrotnie wyposażenie fabryki /por. Gardoliński, Pionierzy polscy/.

⁷ Rośliny europejskie uprawiane przez polskich kolonistów to: żyto, pszenica, ziemniaki. Uprawiają też rośliny typowe dla

Robotnicy polscy stanowili stosunkowo niewielką liczbę imigrantów w Brazylii. Ci, którzy opuścili kraj w okresie gorączki brazylijskiej oraz w początkach XX w. /rodziny robotnicze z Łodzi/, z racji swoich zawodowych umiejętności znaleźli zatrudnienie w fabrykach tkackich znajdujących się w rękach Niemców w stanie Rio Grande do Sul /28, 19, 53/. Grupę tę powiększyli imigranci polscy, którym nie odpowiadała praca na roli. Odstępowali swoje gospodarstwa i przenosili się do miast w poszukiwaniu zarobku. Osiedlali się oni w peryferyjnych dzielnicach /gdzie place pod budowę domów były tańsze/, tworząc z czasem skupiska osiedlowe, kultywujące poprzez kościół i szkołę parafialną tradycje kraju ojczystego. Zarobki były niskie. Z tego powodu dzieci, po ukończeniu elementarnej szkoły polskiej, zatrudniane były w fabrykach. Potomkowie tej grupy imigrantów stanowią dzisiaj pierwsze szeregi inteligencji polskiej w Brazylii /68/. Inteligencja polska, w zasadzie, nie brała udziału w emigracji do Brazylii /0,5%/ ogólnej liczby emigrantów. Chłopi stanowili 95%, robotnicy i rzemieślnicy 3,5%, kupcy - 1,0% /61/.

krajów tropikalnych, a to: ryż, tytoń, trzcinę cukrową, kawę, kakao, pieprz, zajmują się zbieraniem liści herwy znanymi w Polsce pod nazwą ziółek paragwajskich. Sporządza się z nich napój, podobnie jak herbatę, względnie pije się go przez metalową rurkę - szymoran. Hodują dużo nierogacizny. W ośrodkach o starszej kulturze rolnej do uprawy roli stosują narzędzia mechaniczne. W interiorze /osada położona w puszczy/ używają w większości ręcznych narzędzi rolniczych a ich gospodarstwa są przeważnie typu hodowlanego. Najważniejsze rośliny uprawiane przez polskich kolonistów to: kukurydza /nie zawsze może być artykułem zbytu ze względu na wysoki koszt transportu/ - uprawiana jest jako pokarm dla nierogacizny. Fizon - czarna, drobna fasola /fasola z ryżem i mąką maniokową stanowi podstawowe pożywienie/ ; sadzi się ją w rzędach między kukurydzą. Maniok sadzi się z kawałków łodygi /jak wiklinę/. Kłaczka tej rośliny są jadalne dopiero w drugim roku. Sporządza się z niego mąkę /tapioka/, która jest pokarmem dla ludzi i paszę dla zwierząt. Bataty - roślina jadalna /słodkie ziemniaki/. Sadzi się je z drobnych bulw albo z zielonej naci. Stanowi doskonałą paszę dla bydła i nierogacizny.

PRZYCZYNY POWOLNEGO PROCESU ASYMILACJI I WSPÓŁCZESNY OBRAZ POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Imigranci polscy w Brazylii z powodu braku zaplecza finansowego i braku inteligencji zawodowej, jeszcze w drugim pokoleniu należeli do grupy etnicznej, która mimo dużej liczebności, stała na uboczu spraw polityczno-gospodarczych nowego kraju, zdystansowana przez Niemców, Włochów i Japończyków.

Pierwsze pokolenie wychowywane było w całkowitej izolacji od społeczeństwa brazylijskiego, na wzór polski, z zachowaniem tradycji i obyczajów narodowych. Drugie pokolenie, mimo że część młodzieży mieszkającej w miastach ukończyła szkołę średnią, niekiedy wyższą, nie włączyło się do życia politycznego w Brazylii⁸. Dopiero trzecie pokolenie, którego życie zbiegało się z reformą o nacjonalizacji, która w skutkach zlikwidowała cały dorobek organizacyjno-oświatowy, poddało się wyłącznie wpływowi otoczenia brazylijskiego. Proces asymilacji przyspieszyło korzystanie ze szkół

⁸ Jedną z przyczyn był rozwój własnego narodowego stylu życia, które zrodziło się wraz z osadnictwem polskim. Natomiast po osiedleniu się zakładano towarzystwa kościelne i oświatowe, a w niedługim czasie przystępowano do budowy kościoła i tworzenia polskiej szkółki. Miało to szczególne znaczenie, gdyż brazylijski system oświaty, będący w tym czasie na bardzo niskim poziomie, do buszu nie docierał. Pierwsza szkoła polska w Brazylii powstała w 1876 r. z inicjatywy Durskiego, autora elementarza polsko-portugalskiego, wydanego w Poznaniu w 1893 r. Pierwsza organizacja polonijna powstała w 1890 r. w Parania, pod nazwą: Towarzystwo im. T. Kościuszki. W tym samym czasie w Rio de Janeiro, założono Towarzystwo "Zgoda". W 1914 r. w Brazylii działało już 90 różnych towarzystw i organizacji polonijnych, przeważnie kulturalno-oświatowych, a w trzech południowych stanach i w Rio de Janeiro ukazywało się około dwudziestu pism polskich. W samej Kurytybie, przed drugą wojną światową, istniały trzy wydawnictwa: Gazeta Polska w Brazylii, Lud, Polska Prawda. Szkolnictwem zajmował się Wydział Oświaty Centralnego Związku Polaków w Brazylii, który powstał w 1930 r. i miał siedzibę w Kurytybie.

rządowych, przynależność do klubów młodzieżowych i małżeństwa mieszane. Starsze pokolenie bolało nad procesem asymilacji. Można się o tym przekonać, czytając pamiętniki emigrantów.

"Po czterdziestu sześciu latach na chleb dla Polski i polskości pozostały tylko wspomnienia i żal za wszystkim, co polskie. Mam dziewięcioro wnuków, żadne z nich nie mówi po polsku, są to już wychowankowie obcego kraju. Rodzina zmieszana z różnymi narodowościami - czeską, włoską i brazylijską - słowem cała międzynarodówka. Po czterdziestu sześciu latach ciężkiej pracy dorobiłem się niedużego, drewnianego domku i kawałeczka ogrodu... Lata schodzą, człowiek staje się coraz starszy i z każdym rokiem zwiększa się tęsknota za krajem, za swoimi. Na każdym kroku widzi, że jest tylko gościem, a nie u siebie w domu. Wszystko dookoła jest obce, nawet własna rodzina staje się obca, wychowana w obcych zwyczajach i kulturze. Rodzina tak się zakorzeniła, że nie jest już możliwe przesadzenie jej do ziemi ojczystej" /25/.

Reasumując, należy stwierdzić, że do dnia dzisiejszego etniczna grupa polska zachowała pewną odrębność.

Droga do dobrobytu osadnika polskiego w Brazylii wiodła poprzez wyrębywanie ścieżek w puszczy brazylijskiej, uprawę pola, budowę dróg i linii kolejowych. Ta pionierska praca w nowych warunkach geograficznych i społeczno-politycznych wymagała wielu wyrzeczeń i wiele pochłonęła ofiar.

Stany	Liczba dzieci ^x	Liczba szkół w 1914 r.	Liczba szkół w 1937 r.
Parana	1 860	46	167
Rio Grande do Sul	425	17	128
Santa Catarina	180	9	51
Sao Paulo	?	1	1
Razem	2 465	73	349

^x Ruy Ch. Wachowicz, Szkoły osadnictwa polskiego w Brazylii, ss.177,199.

Foważną organizacją młodzieży był "Junak", który w 1936 r. liczył 92 drużyny. Po roku 1937 życie organizacyjne Polonii zamarło, gdyż weszły w życie ustawy nacjonalistyczne, mające na celu asymilację ludności obcojęzycznej. Obecnie w Brazylii nie ma szkół polskich. Organizowane są natomiast prywatne kursy języka polskiego /por. H. Lepecki, Parana i Polacy; W. Wójcik, Moje życie w Brazylii/.

Brazyliia zawdzięcza swój dobrobyt przede wszystkim osadnikom. Wielkie są w tym względzie zasługi polskiego chłopia, który szukając chleba i ziemi stał się bezpośrednim twórcą dzisiejszego oblicza tego ogromnego kraju.

Niewątpliwie Polacy ulegli również wpływow nowego środowiska:

"mniejsza skłonność do otyłości, ciemniejsza cera, większa żywość i gestykulacja. Cały szereg ruchów i gestów przyjęli od brazylijskiego otoczenia. Stracili nieśmiałość, cechę tak charakterystyczną dla ich ojców w okresie usadawiania się w tym kraju. Stali się pewniejsi siebie w określaniu swej odrębności" /38, s.190/.

Naturalne środowisko geograficzne otaczające ludność rolniczą ukształtowało w osadnikach polskiego pochodzenia psychiczne i fizyczne cechy niezbędne do życia w nowych warunkach: odporność na działanie odmiennego klimatu, przedsiębiorczość konieczną w konkurencji między ludźmi oraz w zmaganiach z przyrodą.

Mimo że od paru pokoleń żyją w odmiennych warunkach, sposób ich życia wyraźnie świadczy o ich pochodzeniu. Osady polskie w puszczy brazylijskiej w okolicy Kurytyby, narzędzia, sprzęt rolniczy, struktury upraw, budownictwo mieszkaniowe - zachowały pewne elementy rdzennie polskie. A człowiek?

"Pracowity i małych wymagań, nie buntuje się przeciw warunkom klimatycznym, filozoficznie godzi się z brakiem wygod. Miłuje ziemię i cieszy się, że mu jej nie zabraknie dla dzieci. Jego życie to produkcja, a brak wygórowanych ambicji sprawia, że nie myśli o przenoszeniu się do miast, ani też o zmianie zawodu na intratniejszy. Uprawa ziemi to dla niego jedyna ambicja" /38, s.191-195/.

"Zachłanność na ziemię rolników polskich i pochodzenia polskiego jest duża. Pod tym względem żadna narodowość nie może im dorównać. W Paranie żyją polskie rodziny posiadające od paruset do tysiąca ha ziemi" /52, s.120/.

"Centrum życia towarzyskiego polskich osadników w Paranie staje się w niedzielę plac przed kościołem. Wraz z rodzinami przybywają czterokołowymi wózkami, zwany tu powszechnie wozami polskimi /car.o polako/, bądź też konno. Gawędzą godzinami z sąsiadami, popijają, jedzą przywiezione z domu jaja, wędlinę i chleb. Urządzają sobie od czasu do czasu festy, czyli huczne zabawy pod gołym niebem" /38, s.191-195/.

LITERATURA

1. Breowicz W., 1962. Ślady Piasta pod piniorami. Warszawa.
2. Bujwid O., 1903. Stosunki zdrowotne w Brazylii. Warszawa.
3. Chełmicki Z., 1892. W Brazylii. Warszawa.
4. Chrostowski T., 1922. Parana. Poznań.
5. Dębicki T., 1891. Z dziennika marynarza. Warszawa.
6. Dramka F., 1971. Emigracja polska w Brazylii, 100 lat osadnictwa. Warszawa.
7. Dygasiński A., 1891. Listy z Brazylii. Warszawa.
8. Dygasiński A., 1891. Czy jechać do Brazylii. Warszawa.
9. Dmowski R., 1900. Wychodźstwo i osadnictwo. Lwów.
10. Ficińska M., 1938. Dwadzieścia lat w Paranie. Warszawa.
11. Fleming P., 1938. Przygoda brazylijska. Warszawa.
12. Fidler A. 1931., Bichos, moi brazylijscy przyjaciele. Poznań.
13. Fidler A., 1932. Wśród Indian Koroadów. Poznań.
14. Gauze J., 1961. Brazylia mierzona krokami. Warszawa.
15. Głuchowski K., 1927. Wśród pionierów polskich na Antypodach. Warszawa.
16. Głuchowski K., 1927. Polacy w Brazylii. Kwart. Inst. Nauk. do badań emigr. i kolonizacji. T.2.
17. Gruszecki A., 1904. Na drugą półkulę. Warszawa.
18. Grabowski T. St. 1947. Brazylia i jej dzieje. Kraków.
19. Gardoliński E., 1960. Z dziejów kolonizacji polskiej w Brazylii. Problemy Polonii Zagranicznej T. II. Warszawa.
20. Gardoliński E., 1960. Pionierzy polscy w stanie Rio Grande do Sul. Problemy Polonii Zagranicznej T.I. Warszawa.
21. Gitlin J., 1956. Do zobaczenia Brazylio. Warszawa.
22. Hempel A., 1893. Polacy w Brazylii. Lwów.
23. Isaakowa M., 1937. Polka w puszczech Parany. Poznań.
24. Jaczewski T., 1925. Polska wyprawa zoologiczna do Brazylii. Warszawa.
25. Klempa T., 1960. Jestem Polakiem. Pamiętniki emigrantów 1878-1958. Warszawa.

26. Kiełczewska M., Bonasewicz A., 1960. Rozmieszczenie Polaków za granicą. Problemy Polonii Zagranicznej T.I. Warszawa.
27. Kłobukowski S., 1909. Wycieczka do Parany. Lwów.
28. Kłobukowski S., 1895. Za emigrantami. Lwów.
29. Kłobukowski S., 1896. Opis stanu Parana. Lwów.
30. Kłobukowski S., 1898. Wspomnienia. Lwów.
32. Kureyusz A., 1911. Brazylia. Warszawa.
33. Lepecki M., 1925. W krainie jaguarów. Warszawa.
34. Lepecki M., 1928. Opis stanu Parana. Warszawa.
35. Lepecki M., 1931. Opis polskich terenów kolonizacyjnych w Ameryce Pd. Warszawa.
36. Lepecki M., 1928. W sercu czerwonego łądu. Warszawa.
37. Lepecki M., 1926. Na cmentarzyskach Indian. Warszawa.
38. Lepecki M., 1962. Parana i Polacy. Warszawa.
39. Lepecki Teofil B., 1933. Czarni Brazylijanie. Warszawa.
40. Lepecki Teofil B. 1934. W miastach i puszczech Ameryki Pd. Warszawa.
41. Łyp F., 1930. Brazylia - kraj, ludzie, stosunki. Warszawa.
42. Łyp F., 1927. Brazylijska polityka imigracyjna. Kwart.Inst. Nauk.do badań emigr. i kolonizacji.T.2. Warszawa.
43. Makarczyk J., 1929. Nowa Brazylia, dżungla, osiedla, ludzie. Warszawa.
44. Migasiński Emil L., 1923. Polacy w Paranie współczesnej. Warszawa.
45. Okołowicz J., 1920. Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową. Warszawa.
46. Ostrowski J., 1933. Brazylia. Warszawa.
47. Ostrowski J., 1929. Ziemia Świętego Krzyża. Warszawa.
48. Olcha A., 1959. Szumią dęby nad Iguassú. Warszawa.
49. Pawłowicz B., 1930. Pionierzy. Warszawa.
50. Roszkowski W., 1935. Na "Darze Pomorza" przez Atlantyk. Sprawy morskie i kolonialne. Warszawa.
51. Rusinek M., 1960. Zielone złoto. Warszawa.
52. Sekuła M., 1971. Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa. Warszawa.

53. Siemieradzki J., 1900. Szlakiem wychodźców. Warszawa.
54. Siemieradzki J., 1894. Za morza. Lwów.
55. Siemieradzki J., 1924. O Indianach Ameryki Pd. Kraków.
56. Sosnowski P., 1928. Brazylia, jej przyroda i mieszkańcy. Warszawa.
57. Stańczewski J., 1928. Polska w Brazylii. Kraków.
58. Słoniński A., 1925. Pod zwrotnikami. Warszawa.
59. Tuszyńska A., 1956. Brazylia. Warszawa.
60. Uniłowski Z., 1936. Żyto w dżungli. Warszawa.
51. Wachowicz Ruy Christovam. 1971. Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa. Warszawa.
62. Wachtl K., 1944. Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek. Nakład autora. Filadelfia.
63. Wierzbiański B., 1946. Polacy w świecie. Światpol. Londyn.
64. Włodek L., 1911. Polskie kolonie rolnicze w Paranie.
65. Włodek L., 1910. Polacy w Paranie.
66. Wójcik W., 1961. Moje życie w Brazylii. Warszawa.
67. Wójcik W., 1963. Lubliniacy w Brazylii. Warszawa.
68. Wójcik W., 1963. Trzy pokolenia polonii brazylijskiej. Problemy Polonii Zagranicznej, T. III. Warszawa.
69. Zajac J. 1971. Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa. Warszawa.
70. Zaniewicki Z., 1929. Zielone piekło. Warszawa.
71. Zarychta A., 1927. Wśród polskich konkwistadorów. Warszawa.
72. Zieliński S., 1931. Udział Polaków w rewolucji brazylijskiej. Polska Zbrojna. Warszawa.